

Był 64 Nowy Dziennik W. 12/63

Nie ma spokoju na Cyprze

KRWAWE ZAMIESZKI W NIKOZJI

LONDYN PAP. Na Cyprze od kilku dni utrzymuje się ostre napięcie w stosunkach między ludnością grecką a turecką. Ubiegłej nocy w wielu dzielnicach stolicy kraju, Nikozji, doszło do ostrej strzelaniny. M. in. strzały słychać było w dowódczynie armii Cypru oraz przed siedzibą wiceprezydenta Cypru i przywódcy ludności tureckiej na wyspie, Kuczuka.

DOTYCHCZAS brak dokładnych wiadomości o ofiarach ostatniej strzelaniny. Z pierwszych doniesień wynika, że są zabici i ranni. Do późnych godzin nocnych ulicami Nikozji krążyły ambulanse, które przewoziły rannych do szpitali. Po dano również, że do wymiany strzałów doszło również w odległości trzech kilometrów od Nikozji. Zabita została jedna osoba.

W NIEDZIELĘ w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb dwójki mieszkańców Cypru pochłoniętego przez turki, którzy ponieśli śmierć w wyniku strzelaniny do

jakiej doszło w sobotę. W pogrzebie wzięło udział tysiące Turków cypryjskich.

SYTUACJA W NIKOZJI I NA CAŁEJ WYSPIE JEST PEŁNA NAPIĘCIA. Ulicami Nikozji krążą uzbrojone patrole policji. Prezydent Makarios oraz wiceprezydent Kuczuk wyśtosowali apel do ludności o zachowanie spokoju. W niedziele późnym wieczorem Makarios przyjął ambasadora USA na Cyprze, Wilkina oraz pełniącego obowiązki wysokiego komisarza W. Brytanii Denisa Cleary.

W atenach wicepremier i minister spraw zagranicznych Grecji, Venizelos wystosował depezę do Makariosa apelując do niego, by użył swych wpływów i władzy w celu położenia kresu zamieszkom między dwoma wspólnotami narodowościowymi na wyspie.

WARTO PRZYPOMNIEĆ, iż na Cyprze 80 proc. ludności stanowią Grecy a 18 proc. Turcy. Od dłuższego już czasu trwają tam spory konstytucyjne między dwiema

wspólnotami narodowościowymi, m. in. w sprawach utrzymania w armii proporcji 60 proc. Greków, 40 proc. Turków, wprowadzenia w życie proporcji 70 proc. Greków i 30 proc. Turków w obsadzie urzędów w służbie cywilnej oraz ostatecznie w kwestii podziału zarządów miejskich w pięciu głównych miastach wyspy na organa odrębne dla obu grup ludności.

Sejm uchwalił plan i budżet

WARSZAWA PAP. Po 3-dniowej debacie generalnej, poprzedzonej kilkutygodniową pracą w komisjach, Sejm uchwalił w niedzielę 22 bm., plan i budżet na rok 1964. Izba przyjęła też sprawozdanie z wykonania planu i budżetu w roku 1962 oraz udzieliła rządowi absolutorium za ten okres. W ciągu 3 dni debaty budżetowej zabrało głos 85 posłów, 6 ministrów i przewodniczący Komisji Planowania. (Patrz str. 2).

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 300 (6252)
PONIEDZIAŁEK, 23.XII.1963 r.

Kurier Szczeciński

Strzelanina w... kościele

NOWY JORK PAP. — W jednym z niewielkich kościołów w Ottawie (Kanada) nieznanymi sprawcy usiłowali dokonać rabunku. W próbie tej przeskodzili im księża i zakonnice znajdujący się w sąsiednim pomieszczeniu. W wyniku strzelaniny, jaka wywiązała się później, śmierć poniosły cztery osoby. Jednym z zabitych jest domniemany bandyta, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Jego towarzysza liczący zaledwie 17 lat został aresztowany.

Robeson wrócił do USA

NOWY JORK PAP. Sławny śpiewak murzyński Paul Robeson powrócił w niedzielę do USA po pięcioletniej nieobecności. 65-letni artysta przebywał ostatnio w NRD na czteromiesięcznej kuracji w związku z dolegliwościami układu krążenia. Jak oznajmił jego agent, Robeson zamierza — za radą lekarzy — zrezygnować z dalszej kariery artystycznej.

Dramatyczne SOS w eterze!

Grecka „Lakonia” płonie na Atlantyku

Niecznany los 800 pasażerów

LONDYN PAP. W późnych godzinach wieczornych 22 grudnia na greckim statku pasażerskim „Lakonia” znajdującym się 180 mil na północ od Wyspy Madera wybuchł groźny pożar. Na pokładzie znajdowało się 650 pasażerów i 300 członków załogi. Statek opuścił 17 grudnia port Southampton w W. Brytanii, udając się w świąteczny rejs wycieczkowy po wodach Oceanu Atlantyckiego.

że „Montcalm” mimo wyjątkowo wzburzonego oceanu zdołał wziąć na pokład 12 rozbitków z greckiego statku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN PAP. Brytyjski statek „Montcalm” i argentyński „Salta” wzięły na pokład około 170 rozbitków z greckiego statku pasażerskiego „Lakonia”, który w dalszym ciągu płonie jak pochodnia około 180 mil na północ od Madery. Akcja ratunkowa trwa.



Jak już informowaliśmy, od 20 grudnia w Sejmie trwała debata nad projektem planu i budżetu na rok 1964. NA ZDJĘCIU: poseł J. Kulesza wygłasza referat o projekcie planu i budżetu. (CAF fot. Sokolowski)

Tysiące świec pod pomnikiem Lincolna

Zakończenie żałoby po J. Kennedym

WASZYNGTON PAP. Wczoraj o zachodzie słońca zakończyła się w USA 30-dniowa żałoba po prezydencie Johnie Kennedym, zamordowanym 22 listopada w Dallas.

Próba generalna na Vedado

HAWANA PAP. Przy pięknej i błoniecznej pogodzie Hawana wkraczała w okres jedynych w swoim rodzaju „potrojnych świąt”. „Potrojne świąta” zakończy 2 stycznia najważniejsza uroczystość: manifestacja ludności i wielka defilada wojskowa z okazji piątej rocznicy rewolucji. Jak co roku z trybuny na Placu Rewolucji przemówi do narodu Fidel Castro. Dziś w nocy na odświętnie przybranych ulicach w centrum Hawany Vedado odbyła się próba generalna defilady.

TYSIĄCE LUDZI zebrało się pod pomnikiem Lincolna w Waszyngtonie na żałobną uroczystość. Od pochodni zapalanej od wiecznego znicza na grobie Kennedy'ego na cmentarzu Arlington, prezydent Johnson zapalił świece. Tysiące ludzi poszło za jego przykładem, tak, że w ciągu kilku minut cały plac przed pomnikiem zamienił się w morze migotliwych płomyków.

Johnson w krótkich słowach uczcił pamięć zmarłego prezydenta.

TUŻ PO PÓŁNOCY 23 GRUDNIA otrzymano ostatnią dramatyczną depezę: „S.O.S. z „Lakonii” po raz ostatni. Nie mogącej dłużej pozostać przy radiostacji. Opuszczamy statek. Proszę o natychmiastową pomoc. Pomóżcie!”

Znajdujące się w pobliżu jednostki z maksymalną szybkością pospieszyły natychmiast na ratunek. O godzinie 2-giej czasu Greenwich w pobliżu pionącej „Lakonii” znalazł się brytyjski statek „Montcalm” i marokański holownik „Ellekeber”. 5 innych statków znajduje się w nieco większej odległości. Po przybyciu w pobliże „Lakonii” kapitan „Montcalma” usiłował wymienić z nią sygnały, ale nikt nie odpowiadał na jego wezwania. Prawie w trzy godziny później podano do wiadomości.

WALKI w Dominikanie

HAWANA PAP. Walka z rządzącą w Republice Dominikańskiej 3-osobową juntą wojskową nie ustaje. W niedzielę oddziały partyzanckie stoczyły zwycięskie walki z jednostkami wojsk rządowych w górskim rejonie Manaca.

KOLIZJA „Szczawnicy” ze statkiem angielskim

W CZORAJ ok. godz. 16 statek PZM m/s „Szczawnica” zderzył się na Bałtyku w pobliżu Kanału Kilońskiego ze statkiem bandery angielskiej m/s „Bordenfallon”. W wyniku kolizji „Szczawnica” doznała poważnego uszkodzenia części dziobowej kadłuba. Załoga i pasażerowie nie ponieśli żadnych szkód. Uszkodzony statek o własnych siłach, jedynie w asyście m/s „Modlin”, dopłynął do portu w Kielu, gdzie prawdopodobnie pozostanie przez święta.

GRETA GARBO powróci do filmu?

PARYŻ PAP. W Paryżu mówi się znnowo o powrocie Greta Garbo na ekran. Tym razem ma onaagrać rolę cesarzowej Elżbiety (Ślad) w filmie „Imperatrice blonde” według powieści węgierskiego pisarza Melchiora Lengyel, poświęconej życiu cesarzowej Austrii, zamordowanej w Genewie. Informacje te miał potwierdzić Sam Spiegel, przyjaciel „boskiej Garbo” i młody producent filmowy.

12 STRON ŚWIĄTECZNY „KURIER” - JUTRO RANO!
♦ Wybieramy „Wielką piątkę” ♦ Nic o ludzkie... ♦ Cała kolumna powieści ♦ Szczęśliwa trzynastka ♦ Czy będziesz szczęśliwy w małżeństwie? ♦ Sport ♦ Krzyżówka

FUNDAMENTY harmonijnego rozwoju

Wystąpienie S. Jedrychowskiego w Sejmie

WCZORAJ, po zakończeniu dyskusji w Sejmie zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski. W swoim wystąpieniu ustosunkował się do niektórych zasadniczych zagadnień poruszanych w toku debaty.

PROJEKT PLANU NA ROK 1964 — mówił Stefan Jedrychowski — wprowadza szereg korekt w stosunku do proporcji planu 5-letniego.

Istotną korektę stanowią zmiany w planie inwestycyjnym. Zmniejszenie o kilkanaście miliardów ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych w 5-lecie oznacza dostosowanie tych nakładów do realnych możliwości, wynikających z dążeń z przewidywanego nieco niższego tempa wzrostu dochodu narodowego.

Nawiązując do głosów w czasie debaty — dlaczego decyzje w tej sprawie zapadły dopiero obecnie, Stefan Jedrychowski stwierdził, że mogły one być podjęte dopiero w ciągu kilku roku na podstawie pełnej oceny możliwości i rozestania

skutków nieurodzaju w ubiegłym roku, o zwłaszcza jego reperkusji na rok 1963 oraz dodatkowych trudności zimowych. Posłowie pytali też czy redukcja inwestycji nie mogły w części dotknąć inwestycji w przemyśle produkującym środki wytworzenia. Otoż dotknęły one również ten przemysł i to dość głęboko.

W najbliższych 2 latach zmieniamy proporcje podziału nakładów inwestycyjnych państwa na rzecz rolnictwa i przemysłu pracującego na jego potrzeby. Jest to tendencja trwała, wynikająca z ugruntowanego przekonania, iż dotychczasowe wysiłki na rzecz przewyższenia dysproporcji między rozwojem rolnictwa i przemysłu były niedostateczne.

ST. JEDRYCHOWSKI STwierdził, NASTĘPNIE, iż sytuacja, w której przeprowadzany zmiany w poziomie i strukturze planu inwestycyjnego — nie pozwala na dołowe ułożenie proporcji. Kierując się przede wszystkim zasadą nie przerywania inwestycji kontynuowanych, a przeciwnie — zapewnienia środków na ukończenie ich w terminie zgodnie z prawidłowym cyklem inwestycyjnym.

POZA INWESTYCJAMI najpoważniejsze korekty dotyczą zatrudnienia, zmniejszenia rozpiętości między wzrostem produkcji przemysłowej w grupach „A” i „B” oraz rezerw w planie. Zmniejszenie tempa wzrostu zatrudnienia w gospodarce społecznej w stosunku do lat 1961—63 wynika z dążeń do zbliżenia tempa jego wzrostu do przewidywanego w planie 5-letnim.

Zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji grupy „A” i „B” zmierza w kierunku przywrócenia proporcji zbliżonych do tych, jakie były założone w planie 5-letnim.

W KOŃCOWEJ CZĘŚCI swego przemówienia Stefan Jedrychowski oświadczył:

Plan na rok 1964 jest planem wychodzenia z trudności i poprawiania proporcji. Oznacza on zwiększenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej, zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji przedmiotów spożywczych i produkcji przedmiotów spożywczych, a także między akumulacją i spożyciem w podziale dochodu narodowego. Oznacza też dążenie do poprawy sytuacji w bilansie handlu zagranicznego i w sytuacji płatniczej kraju, co warunkowane jest znacznym wysiłkiem eksportowym, przy utrzymaniu importu w określonych granicach. Zmniejszając tempo wzrostu inwestycji plan ten stwarza podstawy dla dalszego postępu w porządkowaniu procesów inwestycyjno-budowlanych. Stwarza też przesłanki dalszego wzrostu spożycia indywidualnego i plac realnych, pod warunkiem utrzymania założonych proporcji między wzrostem produkcji i wydajności pracy. W sumie — daje podstawę do dalszego harmonijnego rozwoju całej gospodarki. Budżet państwa zbudowany jest na zasadzie równowagi oraz pełnej stabilizacji wartości złotego.

List z kraju Eksperyment po trzech latach

W 1960 R. w kilkunastu zakładach pracy województwa wrocławskiego powołano do życia pierwsze w Polsce społeczne sądy robotnicze. Był to eksperyment, który w wypadku powodzenia miał dać początek powszechnej instytucji, będącej dla załóg zakładów ich własnym organem samoobrony przed naruszczeniami zarówno porządku i dyscypliny w zakładzie jak i norm współzycia i moralności socjalistycznej.

Warto przedstawić, że w postępowaniu przed społecznymi sądami robotniczymi z reguły nie powołuje się oskarżyciela ani obrońcy, ponieważ w tych rolach może wystąpić każdy obecny na rozprawie. Orzeczenia zapadają na niejawnych naradach zwykłą większością głosów. Od orzeczenia służy dyrekcją przedsiębiorstwa odwołanie do konferencji samorządu robotniczego, a obwinionemu — zażalenie do prokuratora. W praktyce środki te są wykorzystywane tylko w wyjątkowych wypadkach, co świadczy o wysokim autorytecie orzeczeń sądów robotniczych.

PIERWSZA KADENCJA wrocławskich społecznych sądów robotniczych właśnie upełniła. Wybrano już w nowych składach, a przy okazji podsumowano dorobek trzyletniej działalności. Eksperyment trwa nadal — społeczne sądy robotnicze wytrzymały próbę życia, amsceni się ich autorytet, praktyka wskazuje na potrzebę dalszego rozwoju.

NIE ULEGA WĄTPLIWOSCI, że społeczne sądy robotnicze zdobyły sobie wysoką rangę w życiu załóg robotniczych. Stanowią trwały element życia społecznego w zakładach. Praca ich, wymagająca wysokiego poczucia odpowiedzialności i wiary w siłę kolektywu, nie jest jednak łatwa. Wrocławski eksperyment ma wciąż charakter poprawny, co nie stwarza dlań najkorzystniejszego klimatu. Trzy lata pozytywnych doświadczeń uzasadniają potrzebę wydania odpowiedniej ustawy.

G. ROCH

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA SZOMBIERKI” — z Sałiz i fosforytami i drobnicą.

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Damił pod balastem.

M/S „WODNICA” — z Oslo Flordy z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „PUCK” — do Dunkierki z drobnicą.

M/S „MAZURY” — do Malmeo, Gotheborga i Kopenhagi via Gdynia z drobnicą.

M/S „DUNAJEK” — do Caen z tartacą.

SARDYNKI ZDĄŻYŁY

„KOPALNIA SZOMBIERKI” przywiozła 375 ton sardynek marokańskich na święteczne stoły. Statek ma też w swych ładowniach partię korka z Portugalii.

KONFERENCJA ZWIĄZKOWA W PZM

DZIS rano w PZM rozpoczęła się Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców. Na konferencję przybył: przewodniczący ZG ZMPP kpt. ż.w. R. POŚPIESZYŃSKI oraz sekretarz ZG — M. BEREZIEC-KI. Konferencja dokona wyboru nowej Rady Zakładowej.

RYBACKIE STATKI NA WEJŚCIU:

M/T „RARÓG” z Morza Północnego do Szczecina.

NA LOWISKACH:

Najwięcej ryby w bież. roku na Bałtyku odłowić załoga kutra 24-metrowego, „Dzi-160” z ryzrem Kiszczkiem Jermakowiczem. Odłowia ona ponad 750 ton ryby.

Barzo dobre wyniki uzyskali wczoraj na wodach Skierska nasze trawlerzy. Średnia z dnia na statek wynosi ok. 30 ton śledzi. Najlepszy wynik uzyskali załogi trawlerów „Biała” i „Widawa”. Odłowia one łącznie 52 tony śledzi.

Rybacki „Barbi” z Kolobrzegu zamierzali o wykonaniu planu rocznego. Odłowiono na Bałtyku ponad 9 300 ton ryby.

WCZORAJ do Świnoujścia zawinął nowy trawler-zamrażalnia „Odry” — „Barbata”. Jest to siosterna jednostka „Albakory”, zbudowana w Stoczni Gdynińskiej. Po zabranie niezbędnego wyposażenia „Barbata”, pod dowództwem kpt. ż. w. — E. SIEMENS-KIEWICZ wyjdzie na łowiska mauretańskie.

REDAKCJA DZIENNIKA TELEWIZYJNEGO, w związku z 2000 numerem, zwraca się do widzów, z prośbą o odpowiedzi na następujące pytania:

- 1. Czy dziennik telewizyjny dostarczacie informację o wydarzeniach w kraju i na świecie?
2. Czy godziny nadawania dzienników są odpowiednie?
3. Czy należy wprowadzić dzień nrk w godzinach porannych?
4. Czy należałoby wzbogacić filmami i rozszerzyć w czasie dziennik nadawania na zakończenie programu?

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: Warszawa, Plac Powstańców Warszawy 7. Dział łączności z widzami. Na kopercie prosimy o napis: Ankieta DTW.

W PIERWSZYM okresie prze widuje się między innymi prze prowadzenie dokładnego rozez nania w zakresie możliwości lepszej niż dotąd koordynacji współpracy przedsiębiorstw ko operujących z portami i żegluw ką.

Te analizy prowadzić się będą wspólnie z Komisją Morską Polskiej Izby Handlu Zagranicznego głównie pod kątem usprawnienia obsługi eks- portu i tranzytu.

Dalej, sekcja specjalna TNOiK droga rozpisania specjalnej ankiety zamierza przeprowadzić wśród załóg pływających i lądowych zatrudnionych w gospodarce morskiej badania socjologiczne, których zadaniem m. in. będzie stwierdzenie, czy obecny system szkolenia kadry dla stoczni i żegluga oraz portów, odpowiada całkowicie nowoczesnym wymogom czy sposób angażowania nowych pracowników przez działy osobowe nie jest zbyt przestarzały. Oczywiście, gros wysiłków. Sekcja Gospodarki Morskiej skieruje na usprawnienie systemu zarządzania przedsiębiorstwami i szukanie dróg potaniaenia produkcji, między innymi przez systematyczne obniżanie kosztów nieprodukcyjnych. Dla dyrektorów i kierowniczych kadr przedsiębiorstw gospodarki morskiej przewidziano będą kursy-konferencje z udziałem wybitnych fachowców i naukowców także spo za Szczecina, a nawet z zagranicy. (ZAP)

POGODA na dziś



ZACHMURZE- NIE duże z możli- wością przejaś- nienia. Temp. od -12 do -8. Wia try słabe, połud- nowo-zachodnie.

Tango z Polą Negri

Mówi prof. A. Sobiszewski

Z GŁOSNIKA ADAPTERU płyną akordy sentymentalnego tanga. To jakby ilustracja muzyczna do mojej rozmowy z ezłowiekiem, który przed 50 laty pierwszy wprowadził ten taniec na warszawskie parkiety. Moim rozmówcą jest prof. Aleksander SOBISZEWSKI, nestor polskiego baletu, pedagog i tancerz.

Zadebiutował na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie jako 11-letni młodzieniec. W swojej wieloletniej karierze występował przed carem Mikołajem i Marszałkiem Fochem, przed królem Rumunii, szachem perskim, tancerzy w zespole słynnej Anny Pawłowej.

Ale nie o tych dość powszechnie znanych etapach kariery artystycznej Aleksandra Sobiszewskiego pragniemy dzisiaj rozmawiać. Karawał z pasem, więc interesuje nas przede wszystkim historia sprządzenia do Warszawy i za- inaugurowania na jej parkietach tańca „burzącego” w swych czasach krew w żyłach — tanga!

— O ile wiem przed pięćdziesięciu laty właśnie pan profesor od- tancerzył po raz pierwszy tango z młodą dziewczyną, która nazy- wała się wówczas Apollonia CHALUPICZ, a nieco później zasnęła- śla szeroko jako Pola NEGRI.

— Istotnie tak było. Taniec przywieziony z Wiednia za- demonstrowała po raz pierwszy na balu w Filharmonii. Pola była naprawdę uroczą partnerką. Tango zyskało z miejsca entuzjastów, jedynie księża bojkotowali taniec jako zbyt frywolny.

— Czy współczesne tango różni się od wersji sprzed pół wieku? — Nawet bardzo. Tango z tamtych lat opierało się na dość złożonych ewolucjach, ba, urastało do rangi widowiska baletowego.

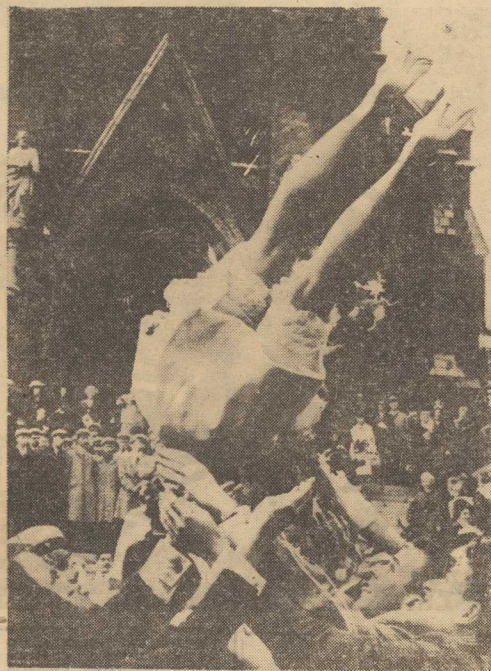
— Czy to pan nauczył Polę Negri tańczyć tango? — Tak. Była piękna. Wystarczyło 5—6 lekcji. Tańczyła z wdziękiem i wrotem.

— Czy później tańczył pan jeszcze z Polą Negri? — Tak. W niemych filmach realizowanych przez wytwór- nię „Pathe” i „Sfinks”. Szczególnie utkwił mi taniec kow- bojski i „Taniec zmysłów” w mrojącym krew w żyłach o- braszcie pt. „Bestia”.

— Pola Negri tańczyła obecnie w Europie. — Jeśli odwiedzi Pol skę do jakiegoś tancerza przybył ją pan profesor? — Do tanga, oczywiście!

Rozm.: ZUBIGNIEW K. ROGOWSKI

Ankieta dziennika telewizyjnego



3 LATA VIET CONGU Polityka Diema bez Diema

W PIERWSZYCH DNIACH po zamachu stanu w Południowym Wietnamie depesze agencyjne z Saigona pełne były opisów radosnych manifestacji ludności. W lokalach rozrywki młodzi tańczyli twiśta, zakazanego w swoim czasie przez purytańską panią Nhu.

ALE REHABILITACJA TWI STA jest dotąd jedyną korzyścią, jaką ludność Południowego Wietnamu odnosi z upadku

zniechęconego dyktatora. Mieliśmy już pięć tygodni od śmierci Diema i jego brata, a żadna z obietnic nowego rządu się nie spełnia.

„Być może zakrawa to na ironię — pisze amerykańskie pismo „WASHINGTON STAR” — ale nadzieje może dzień, kiedy rzecim Diema będzie wspomniany w Południowym Wietnamie jako względnie łagodny”.

W PEWNEJ JEDNAK DZIEDZINIE zaszły bardzo istotne zmiany. Każdy niemal dzień przynosi nowe sukcesy Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu, który 20 grudnia obchodził trzeci rocznicę swego istnienia.

Narodowy Front Wyzwolenia (Viet Cong) jednoczy wszystkie siły patriotyczne kraju, m. in. trzy duże partie polityczne: socjalistyczno-radykalną, demokratyczną i ludowo-rewolucyjną. Program Viet Congu postuluje wyzwolenie Południowego Wietnamu, utworzenie rządu jedności narodowej prowadzą-

cego politykę neutralizmu i pokojowego współistnienia ze wszystkimi krajami, wreszcie — stworzenie warunków dla pokojowego zjednoczenia kraju.

Viet Cong opanował już 76 proc. terytorium Południowego Wietnamu. Dzięki akcjom partyzantów załamał się plan amerykańskiego generała Staley'a, który przewidywał zakończenie pacyfikacji kraju do grudnia 1962 roku.

Zmarły tragicznie prezydent Kennedy powiedział kiedyś, że polityka amerykańska w Południowym Wietnamie znalazła się w tunelu, z którego nie ma wyjścia. Jak dowodzi rozwój wydarzeń w Saigonie, wyjścia z owego tunelu nie zapewni się w drodze zmian, które w istocie kontynuacją polityki Diema. (m. j.)

II miejsce

II NAGRODĘ na Międzynarodowej Wystawie Fotografii Prasowej „World Press Photo-63” otrzymał szwedzki fotoreporter Lindstroem za zdjęcie księżniczki szwedzkiej Krystyny, podrzucającej w górę przez studentów po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu w Sztokholmie. (CAF)



SŁOWA ZASŁUŻONEJ KRYTYKI

Ostatnio budapeszteński dziennik NEPSZABADSAG w artykule redakcyjnym wysunął bardzo poważne zarzuty pod adresem dwu największych prowincjonalnych czasopism literackich „ALFOLD” i „ELESKOR”, wydawanych w Debreczynie i Pecu. Na łamach obu czasopism — stwierdza m. in. dziennik — znalazły miejsce nieślusne, drobnoniszczące, a czasami wróg i szkodliwe poglądy. W niejednym artykule znajdują się twierdzenia znajdujące się w jaskrawej sprzeczności z polityką partii i jej teoretycznym stanowiskiem, a także dotychczasowymi osiągnięciami.

PRZECIW CHOMIKARSTWU

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów WRU, wszystkie zakłady przemysłowe zamknięte są od dnia 1 stycznia 1964 roku włącznie, co oznacza, że do skarbów państwa za wykorzystywane przez siebie środki produkcyjne (budynki, maszyny i urządzenia oraz zapasy). Wprowadzenie tego systemu potrąca na cel wytworzenie sytuacji, w której zakłady będą bezpośrednio zainteresowane w oszczędnym gospodarowaniu środkami trwałymi i obrotowymi. Nowe zarządzenie skłoni zakłady pracy do oszczędniejszego budownictwa, nieopóźniane gromadzenie zapasów materiałowych i przyspieszonego obrotu środkami materiałnymi i pieniężnymi.

NOWE CZASOPISMO

W Budapeszcie ukazało się ostatnio nowe czasopismo — KRYTYKA — organ Instytutu Historii Literatury i Związku Pisarzy Węgierskich. W artykule redakcyjnym czytamy m. in., że pismo ma zamiar kontynuować postępowe tradycje węgierskiej krytyki artystycznej, która z pozycji marksistowskich powinna depouścić w rozwoju literatury socjalistycznej. (CET)

Co dzień niesie GWIAZDKA DLA BERLIŃCZYKÓW

BRAMA BRANDENBURSKA ZATĘTNIŁA ŻYCIEM. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Berlina zachodniego, szepcząc sobie w przepustki graniczne, wyruszyło do krewnych w świątecznym. Oblęża się, że prawie 80 proc. ludności Berlina zachodniego ma bliskie powiązania z mieszkańcami stolicy NRD.

DWA TYGODNIE trwały pertraktacje między przedstawicielami rządu NRD i senatu Berlina zachodniego na temat inicjatyw NRD w sprawie świątecznych przepustek. Senat zachodniobierliński usiłował lawirować między naciskiem lud-

ności, wyczelkującej ze zrozumienia zainteresowaniem na możliwość spotkania się z rodzinami, i presją kół notorycznie wrogich wszelkim kontaktom z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Znaczenie polityczne porozumienia polega przede wszystkim na tym, że jest to pierwszy wyłom w dotychczasowych stosunkach między NRD i Berlinem zachodnim, że jest pierwszym porozumieniem zawartym między obu stronami.

Zgadza się to z linią dążeń rządu NRD, który od dawna nawoływał do odprężenia w stosunkach między niemieckimi... Dawał temu wyraz ostatnio parokrotnie Walter Ulbricht.

Oprócz części prasy zachodniobierlińskiej i NRF-owskiej, która wiadomemu senatu zachodniobierlińskiego i burmistrzowi Willy Brandtowi zarzuca zbytnią „ustępliwość” w rokowaniach z NRD i nie tak rozdrażnienia na wieść o sukcesie tych rokowań, opinia powitała porozumienie z zadowoleniem. Oceniają je jako przykład zastosowania pokojowego współistnienia w praktyce i jako zachętę do dalszych posunięć odprężeniowych w tym zapalnym punkcie Europy. (jr)



Z BAWARSKIEGO PALACU HITLERA wzniesionego na górze Obersalzberg pozostały właściwie tylko ruiny porośnię trawą. Toteż niemieckie zdziwienie wywołało osądzenie krajowego rządu bawarskiego stwierdzające, że „nie ma żadnych pięknym” na Obersalzberg. Dementi i sprzeczne z nim pogłoski skłoniły młodego monarchistę, Waltera Kruehnera do dokonania zwiadu na miejscu. Po przybyciu do Berchtesgaden udał się więc na Obersalzberg. Nie szedł sam. Znalazł się w tłumie „turystów” podążających na górę. Po bliższym rozpoznaniu okazało się, że do Berchtesgaden zjeżdżają samochodami i autobusami tłumnie mieszczące zachodniemieccy, aby wejść na „świętą górę”, jak nazywał ongi Obersalzberg jeden z nazistowskich gauliterów. Poczta zachodniemiecka zorganizowała nawet specjalną obsługę. Na miejscu sprzedaje się plany sytuacyjne zamku Hitlera, pocztówki oraz broszury wspominające rzekomo nazistowskich mężów.

W rytmie walca na „świętą górę”

Walter Kruehner, z zawodu producent i reżyser filmowy, zabrał aparat filmowy. Ze scen uchwyconych obiektywem powstał film dokumentalny zatytułowany przez Kruehnera: „Es muss ein Stueck vom Hitler sein” (w dowolnym tłumaczeniu — To musi być coś z Hitlera). Film wyróżniony został m. in. międzynarodową nagrodą krytyki filmowej — FIPRESCI.

Film ukazuje jak mieszczanie zachodniemieccy pną się przy dźwiękach straussofskiego walca na nazistowską „świętą górę”. Celne komentarze towarzyszące zdjęciom nadają filmowi charakter ostrej satyry politycznej, wywołującej nawet na szkodliwych zachodniemieckiej saluty śmiechu. Kruehnerowi udało się ukazać komizm jakiego zawiera w sobie wędrowka „demokratycznych” turystów do porostej trawy siedzący nazistowskiego wodza. Satyry śmiechu urywają się, kiedy w końcowym fragmencie filmu komentator zwraca się bezpośrednio do widzów:

„Kto żył poważnie zainteresowanie pozostałościami nazistowskiego budownictwa — lepiej niechaj obejrzy sobie Dachau albo Bergen-Belsch. Istotę hitlerizmu szybciej można polać w jego obłocznym koncentracjonalnym, niż w zabezpieczonej od bomb atomowych kryjówce Hitlera, czy sypialni Frydriha...” (ZAP)

Jelenie coraz droższe

PODWYŻKĘ CEN DZICZY-ZNY w Niemczech zachodnich sklepy masarskie uzasadniają skutkami zaszorowanej „zimny stulecia”. Tymczasem jak wynika z publikacji związków łowców, sarny, jelenie, zające i dziki nie tylko doskonale przetrzymały mrozy, ale jest ich w niemieckich lasach więcej niż kiedykolwiek i trzeba było zwiększyć odstrzał. (j.o)



NA ZACHODZIE: — Jeśli nie przestaną z tym rozbrojeniem, będziemy musieli ogłosić upałość.

Jedynie „P” premiera

JAKO DOWÓD, że francuski premier Pompidou ma już dość pozabawionego istotnych wpływów stanowiska wiernego wykonawcy poleceń prezydenta de Gaulle'a, w Paryżu opowiadają, że na zwrócenia mu uwagi, iż za dużo pali, premier Pompidou odpowiedział:

— To przecież jedynie, co mi pozostało... (j.o.)

Postulaty XIV Plenum

MIERNIKI BEZ SCHEMATÓW

JAKI miernik powinien stanowić punkt wyjścia dla oceny działalności przedsiębiorstw? Oto pytanie, które nabiera szczególnej aktualności wobec postulowanych na XIV Plenum KC PZPR zmian w planowaniu oraz metodach zarządzania.

DOTYCHCZAS niemal we wszystkich gałęziach przemysłu takim podstawowym miernikiem jest wykonanie wartościowego planu produkcji. Ten zaś, miernik wartości produkcji globalnej pociąga jednak za sobą pewne niepożądane zjawiska. Np. huta bardziej zainteresowana jest w produkcji ciężkich materiałochłonnych odlewów, niż w wytwarzaniu lekkich konstrukcji. Zakłady przy myślu metalowego wola dostarczać maszyn obrabiarkami, niż nowoczesne „odchudzone” maszyny.

WOBEK TYCH niemych konsekwencji, miernik produkcji globalnej niejednokrotnie był krytykowany. Jako kontrpozytyk wywołano — w tym czasie — miernik produkcji czystej, albo przerebu. Przy jego zastosowaniu działalność przedsiębiorstwa byłaby oceniana tylko według pracy dokonanej w tym przedsiębiorstwie (bez wkładu materiałowego).

Posernie stanowi to rozwiązanie najprostsze i najszlachetniejsze. W ścisłości nasuwa jednak szereg wątpliwości. Przede wszystkim należy liczyć się z tym, że taki miernik mógłby wywołać niebezpieczną tendencję do podwyższania pracochłonności. Przedsiębiorstwo byłoby bardziej zainteresowane w zaangażowaniu 50 nowych pracowników, niż we wprowadzeniu nowej technologii, wydajniejszej maszyny, czy w usprawnianiu organizacji.

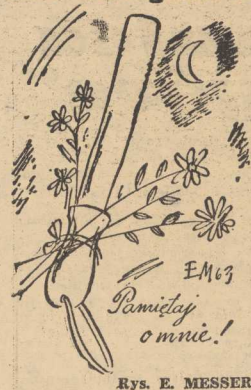
Z jednej strony powstałby więc hamulec dla postępu technicznego, a tym samym dla coraz precyzyjniejszej i lepszej produkcji, z drugiej zaś — nadmierny wzrost zatrudnienia i funduszu płac mógłby się rykoszetem odbić na równowadze rynkowej.

ZABAWKI na eksport

DREWNIANE sanceczki, mihiatrowe wozy drabiniaste, konie na biegunach i huśtawki produkowane w Fabryce Zabawek w Dobrzanach pod Starogardem Szczecińskim cieszą się dużym powodzeniem u zagranicznych odbiorców.

Zabawki z Dobznan eksportujemy do Norwegii, Danii, Belgii i Wielkiej Brytanii. Wartość eksportu skromnego zakładu, zatrudniającego załedwie 65 osób, znacznie przekroczy w tym roku 800 tysięcy złotych. Jak się okazuje, zabawki produkowane z drzewa mają większy popyt za granicą aniżeli w Polsce.

Gwiazdka dla chuliganów



Rys. E. MESSER

A więc również wskaźnik przerebu jako generalny miernik działalności przedsiębiorstwa zawiera wiele wad.

INNA jednak rzecz, że w niektórych gałęziach produkcji zdał on dobrze egzamin życiowy, mianowicie tam, gdzie produkcja jest mniej więcej jednorodna i gdzie poziom techniczny zakładów jest zbliżony.

Przykładem PRZEMYSŁU ODZIEŻOWY. Udało się tu ustalić średnią pracochłonność, a więc uniknąć ujemnych skutków wskaźnika przerebu. Jednocześnie zakłady, które dawniej ubiegały się tylko o „setkę”, ponieważ ona najłatwiej „robila” plan, teraz równie chętnie szycią i z taniej „szeszdziestki”.

Mimo wad miernika planu wartości produkcji globalnej, na szczeblu centralnym należy go jednak zachować dla celów planistycznych, dla określania zatrudnienia, funduszu płac itd., całości i poszczególnych gałęzi przemysłu.

Jednocześnie jednak, uwzględniając specyfikę różnych branż, trzeba szukać dróg przekazywania tego miernika do przedsiębiorstw w sposób dla nich najwłaściwszy i mobilizujący do pracy efektywnie gospodarczo.

NIE powinno być schematów. Podobnie jak w przemyśle odzieżowym, miernik oparty o pracochłonność ma być za-

PRZEDSTAWIAMY dziś następną z kolei pracę, która znalazła się w jednej ze szkolnych galerii sztuki. Jest to kompozycja Włoczyńskiego MAZUSIA pt. „Uskok” wykonana techniką mieszaną. Przypominamy, że wszystkie dzieła dla galerii szkolnych, ufundowanych przez szcześcińskich artystów, zobaczymy z początkiem stycznia na wystawie w Zamku. (U) Foto — Wanda CIESŁAK

Co nowego dyrektorze?

— WSZYSTKIE znaki na ziemi i niebie wskazują na to, że w tych dniach wykonamy roczny plan produkcji zarówno asortymentowy jak i ilościowy. Sukces tym większy, że w styczniu i lutym przeżywalimy trzy poważne awarie urządzeń wytwarzających tlen, które spowodowały późniejsze niemal opóźnienia produkcyjne. A więc straty udało nam się nie tylko nadrobić, ale do końca grudnia mamy jeszcze ponadplanową produkcję — plan roczny zrealizujemy w ok. 102 proc.

O ILE nam wiadomo, to wszystko mało, jak na potrzeby naszych licznych kontrahentów?

— O WIELE za mało. W leczie urwiają się telefony i liczniki są interwencje w sprawie dostaw dwulitrowego węgla. Mimo, że produkujemy go około 90 ton miesięcznie, nie możemy pokryć wówczas wszystkich zamówień, zwłaszcza w czasie upałów. Z kolei w zimie nie wykorzystujemy całkowicie mocy urządzeń produkcyjnych. Go-

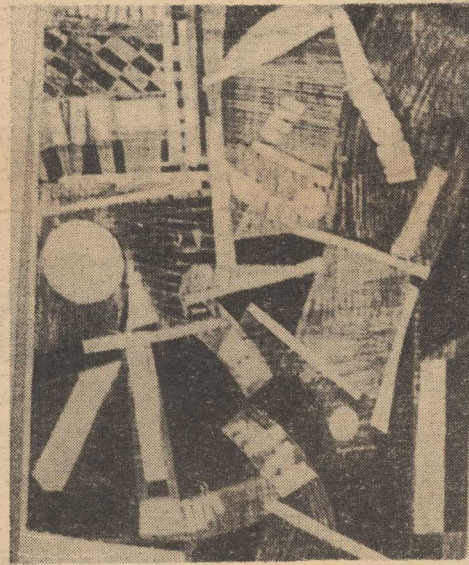
stosowany — na razie eksperymentalnie — w przemyśle elektrotechnicznym, w niektórych gałęziach przemysłu metalowego i maszynowego. Jeżeli dotychczas kryteria pracochłonności stosowane są w przedsiębiorstwach wytwarzających 23 proc. produkcji przemysłowej, uchwała KERM zaleca zwiększenie tego odsetka do 35 proc.

W innych przypadkach miernikiem przekazywanym do przedsiębiorstwa może być produkcja w jednostkach naturalnych np. dla przemysłu wydobywczego — w tonach, gdzie indziej kryterium oceny powinno stanowić wartość sprzedawczą. Chodzi o te przedsiębiorstwa, które trzeba zabezpieczyć przed nastawianiem się na „produkcję dla produkcji” i na stawianie jej na przystosowanie do asortymentowych potrzeb odbiorców.

F. Bor.



ZPAP i „Kurier” w „Sztafecie dobrej woli”



— z tym pytaniem zwrócił się do dyrektora Szczecińskiej Wytwórni PPH „GAZY TECHNICZNE” inż. W. RYCHLIKA

wórku możemy jednak wydatnie polepszyć sytuację przez przyspieszenie rotacji butli tlenowych. Nasze apele do odbiorców są na tym polu czesto... głosem wołającego na puszczy. Sami nie śledzimy zresztą z założonymi rękami. W trakcie dyskusji w przedsiębiorstwie nad Uchwałami XIV Plenum pracownicy wysunęli wiele cennych wniosków. Mamy zamiar — projekt jest już realizowany — przekazać PKS-owi transport dostaw tlenu dla małych odbiorców. Będą z tego w skali wojewódzkiej znaczne oszczędności. Usprawnienia w dziedzinie wykorzystania energii elektrycznej przyniosą nam obniżkę — o 20 proc. — ponoszonych dotychczas na ten cel wydatków. Zmechanizujemy również prace przy naprawie uszkodzonych butli, a ponadto w roku przyszłym uniezależnimy się od dostaw wody z sieci miejskiej dzięki oddaniu do użytku, trzeciej z kolei, własnego ujęcia wody.

MYŚLE, że wspólny wysiłek — nasz i odbiorców — może się wydatnie przyczynić do złagodzenia trudności w zaopatrzeniu w roku przyszłym.

Rozmawiała: L. W.

W UBIEGLYM plątek odbyło się w Warszawie wstępnie nagród zwycięzcom konkursu z cyklu „WIOSNA W FOTOGRAFII” zorganizowanego przez spółdzielnię wydawniczą, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Polski Związek Artystów Fotografików. Zamieszczony przez nas fotogram pt. „Pierwsze złoże” przyniósł fotoreporter „Wiadomości Zachodnich” ANDRZEJ WITUSZYŃSKIEMU nagrodę CHS „Samopomoc Chłopska”. A WITUSZYŃSKI zdobył także czwartą nagrodę w dziale fotoreportażu. Na konkurs wpłynęło 2 456 fotogramów, w tym 136 fotoreportażu.

Czytając tygodniki

SWIATECZNA lektura w naszych tygodnikach przedstawia się okazale. W zwiększonym formacie (16 stron) ukazała się nawet „POLITYKA” (która dawniej osiągała rekordy zwielżości w numerach okolicznościowych) — a materiał naprawdę interesujący: od przeglądu egzotycznych przysmaków, opisanych przez naszych współczesnych podróżników — smakościsła, po przeżycia zmagającą się dyskusję o sporcie „Odezwie do narodu kibiców” — do charakterystycznej przygody Daniela Passera w Ameryce (24 godziny w wietrzni). Bardzo interesującą pozycją są też nieznanne listy Tuwima z okresu międzywojennego i po wojnie. W „KULTURZE” opowiadanie wigilijne Mortona, nowe wiersze Różewicza, ciąg dalszy publikacji Kolorystyckiego o ośrodkach antykomunistycznych propagandy za granicą (tym razem o paryskiej „KULTURZE”), a z pozycji trudniejszych ale B. interesujących — artykuł Jana Strzelińskiego pt. „Struktura klasowa społeczeństwa polskiego”. No i kapitalny aktualny felieton Patramena pt. „Srub”. W „WSPÓŁCZESNOŚCI” króluje poezja. O Gałczyńskim pisze ciekawie Maria Wyka. O charakterystycznym „przykładzie” ekszeczniczanina Tymoteusza Karpowicza pisze Julian Rogoziński, a J. S. Sito prezentuje w ciekawym omówieniu i doskonalym przekładzie wiersze „klasyki społecznej poezji amerykańskiej” W. H. Audena.

W „PRAWIE I ŻYCIU” jako szczególnie interesująca pozycję polecamy sprawozdanie z dyskusji, odbytej niedawno w Klubie Populiryzacji Prawa we Wrocławiu, na temat chuliganstwa i alkoholizmu — a także świetny reportaż Wandy Falkowskiej pod intrygującym tytułem „Szuka i pieść”.

W tak bliskim Szczecinowi „TY GONIKU” MORSKIM” Ryszard Popiełszyński, przewodniczący Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców, w artykule pt. „Przed zmianą wachty” podaje próbe oceny naszej gospodarki morskiej i wskazuje jej szanse zadania. 32-strony „PRZEKROJU” wypełniają ciekawie opowiadania, reportaże, rozmowy z gwiazdami różne go autoramentu — i sporo jak zwykle humoru (Mrozek, Ziartarowa, Maciejowski). Wspomnijmy wreszcie o bogatym — zarówno gdy chodzi o informację jak publicystykę — numerze świętecznym „SWIATU”, przy o „beczce śmiechu”, jaka przynosi ostatni numer tygodnika „SZPIKI”.

Książka o szczecińskim porcie

„KURIER” rozmawia z dr B. DOPIERALĄ, kierownikiem szczecińskiej pracowni Zakładu Historii Pomorza PAN



— O ILE wiemy, wydaje pan doktor w najbliższym już czasie nową pracę dotyczącą między innymi dziejów portu szczecińskiego. A więc pana zachodniopomorskie zainteresowanie historycznymi przynosi znowu piękny interesujący nie tylko nas szczecinian, pion.

— **BĘDZIE** to już trzecia z kolei książka związana tematycznie z naszym regionem — Pomorzem Zachodnim. Tytuł pracy: — „Kryzys gospodarki morskiej Szczecina w latach 1919—1939”. Próbowałem odpytać — od czego był zalecny w przeszłości rozwój portu szczecińskiego oraz jaką rolę odgrywały, albo mogły odegrać w ówczesnym układzie stosunków ziemie polskie dla tego portu.

— **TFMAT** pasjonujący, ale i wymagający na pewno posiadania olbrzymiego materiału fotograficznego.

— **WĘDROWAŁEM** za nim po wojewódzkich archiwach całej Polski, wielu cennych danych dostarczył: Archiwum Akt Nowych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pracowałem również w centralnych archiwach niemieckich w Mersburgu i Poczdamie.

— **OCZYWISZCIE**, zachęcamy najgoręcej czytelników do szukania w książce pana doktora odpowiedzi na oba te pytania. Prosiłobyśmy jednak o garść...

— **NA PEWNO** ciekawostek, których nie skąpi na swych łamach wasza sympatyczna gazeta. Opowiemy zatem o dwóch tylko faktach. Otóż w okresie wzmożenia walki Szczecina przeciwko Gdańskowi i Gdyni dyrektorem portu w Szczecinie był pan Krohne, persona w owych czasach bardzo grała, bo aż były minister komunikacji Rzeszy, który oświadczył m.in., że jego celem jest zniszczenie Gdyni. Dalej, Niemieckie Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowywało w owym czasie wywiad dla prasy, w którym mówiło się wyraźnie, iż z powodu rozwoju Gdyni upada port szczeciński. Otóż Auswärtiges Amt nie zgodził się na opublikowanie tego wywiadu, by... nie robić za niemieckie pieniądze międzynarodowej reklamy Gdyni.

— **MAM** jeszcze jedno pytanie, jakie miało być znaczenie na ostatnia praca pana doktora dla jego dalszej działalności naukowej?

— **OTÓŻ** dzieje portu szczecińskiego, niektóre ich aspekty, to nie historia lokalna; wiąże się one jak najsilniej z historią państwa polskiego. Stąd i następny temat, nad którym już pracuję — dzieje polskiej polityki morskiej. Choć Szczecin nie należał jeszcze do Polski, jego historia jest częścią dziejów polskiej polityki morskiej. Chciałbym jeszcze, korzystając z waszych gościnnych łamów, podziękować najserdeczniej kierownictwu i pracownikom Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, którzy stworzyli mi idealne warunki do pracy, sprowadzili potrzebne materiały, książki itp. Dzięki tej wydatnej pomocy, praca moja przebiegała o wiele, wiele szybciej.



Rozmawiała: **L. WIĘCKOWSKA**

Kurier z Myszka

(22—23.XII.1947 r.)

◀ **W TEATRZE** POLSKIM: „Moją żonę Penelopę” (godz. 16) i „Głupi Jakub” (godz. 19) w Teatrze Młodzi. „Człowiek, który szukał śmierci” (godz. 16 i 19).

◀ **RODZIMNE** wodociągi, wartość 250 mln zł odkryto w pobliżu Miedzyniołów. Maszyny i urządzenia kanalizacyjne pochodzą z 1936 roku i są najdłuzsze konstrukcji.

◀ **KONSTANTY** ALDEPONS GAŁCZYŃSKI napisał specjalnie dla redakcji „Kuriera Szczecińskiego” do numeru świątecznego wiersz pt. „Spotkanie w Szczecinie”.

◀ **DO SZCZECINA** przybył tran sport reemigrantów z Rumunii liczący 6 rodzin. Są to przeważnie rzeźmieńcy, którzy przed laty wyemigrowali do Rumunii.

◀ **PAN B. W.** zamieszkały przy ul. Orzeł, powracałacj późną porą w stanie nietrzeźwym, wybrał za to że jedna z ławek przy pl. Grunwaldzkim. Kiedy się po kilku godzinach obudził — stwierdził brak butów i gotówki.

◀ **KUPIEC JAN K.** pobierał nadmierne ceny za kiełbase. Komisja Specjalna ukarała go grzywną w wysokości 75 000 zł.

◀ **WYJĄTKOWO** punktualnie rozpoczęły się obrady przedstawicieli władz niezapolityczonych u prezydenta miasta. O wyznaczony godzinie przystąpiono do obrad w trzyosobowym składzie. Konsternacja spółniskich była godna uwiecznienia w kronikach Szczecina.

SZPERACZ

Otwarcie Domu Polskiego w W. Brytanii

W BOLTON, w W. Brytanii odbyło się otwarcie Domu Polskiego. W uroczystości tej wziął udział poseł do parlamentu E. Taylor.

W części artystycznej wystąpił znany polski zespół „Rewelerski Midlandów”.

Na półkach szczecińskich księgarni

- XVI Zjazd Kom. Partii Belgii KIW 5,-
- B. PROSZKOWICZ — „Końca światu nie będzie” Ślask 12,-
- J. IWANOWSKI — „Chemia org. w szkole ogólnokst.” PZWS 38,-
- B. PAGACZEWSKI — „Opowieści znan granic” MON 5,-
- A. CERVI — „Moich siedmiu synów” KIW 10,-
- J. KOWECKI — „Pospolite ruszenie w insurekcji” MON 52,-
- ZBIOR — „Organiz. i działania bojowe Lud. WP” MON 65,-

Klub w Atlancie

NIELICZNA grupa Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkała w Atlancie, w stanie Georgia, zorganizowała ostatnio Klub Polsko-Amerykański. Klub zapoczątkował urządzenie wieczorów kulturalno-oświatowych i zabaw towarzyskich. Członkowie Klubu zamierzają utworzyć w najbliższym czasie bibliotekę z książkami i czasopismami polskimi.



Zapowiedzi słowem płynące

— Co też TV przygotowała nam na następny „telewizyjny tydzień”?

— Jaka będzie porcja premier teatralnych i publicystyki? Czy są szanse na spotkanie z sympatycznym psem Huckleberrym? Na te pasjonujące pytania starając się dać nam odpowiedź szczecińscy redaktorzy w piątkowych zapowiedziach programu. Robią to różnie. Ostatnio jednak nie popisał się, a walcuście nie popisał się red. Marian Syganiec, któremu przypadł udział prezentacji programu wzbudzającego zrozumienie i zainteresowanie, programu świątecznego. A ten ostatni, jak wiadomo, bywa zazwyczaj bardzo bogaty i zapowiadac jest co — prosi się więc o zapowiedzi zwycięże (wiadomo, czas), zawierające podstawowe infor-

macje — „co, kto i kiedy?” Tymczasem red. Syganiec błyskawicznie uśmiechem i plikiem kartek, zapewnił nas na początek, że program ten będzie niezwykle bogaty, wspaniały i zachwycający, że ujrzymy niezliczoną ilość premier, powtórzeń i wznowień, że w ogóle będzie to jeden z 7 cudów telewizyjnej kuchni. Z potoku słów wylamywamy jedną czy drugą pozycję, jesteśmy skłonni darować okraszony wieloma przymiotnikami, a zawierające mało wyczerpujących informacji n. t. obsady, reżyserii itp. zapowiedzi teatralnych premier telewizyjnych, bo z wielką niecierpliwością czekamy na „clou” programu — filmy! Red. Syganiec, który zostawił je sobie na koniec, z zachwytem na twarzy zapewnił nas, że fil-

mów będzie aż 10 (o rety!), po czym wymieniał dwa tytuły bo... na pozostałe nie starczyło już czasu! Żeby już było całkiem wesoło, przez kilka minut raczej się nas z kolei planszą („Łączymy się z programem ogólnopolskim”) i muzyką. Nie wiemy więc (tak jak i nie więdzą widownice tego w warszawskiej centrali, która w osobie sympatycznej Edyty Wojtczak, zęgnala się wczoraj z nami przed „Przygodą” Antoniego) czy w tym tygodniu Szczecin oglądać będzie te same filmy co i reszta kraju, czy też wymienić je na „własne”. Możemy się jedynie cieszyć, iż w nadchodzący piątek, gdy program nie będzie już tak gigantyczny, zdążymy się wszystkiego dowiedzieć.

ALIGATOR

EDGAR WALLACE

CORKA więźniarki

193

POWIEŚĆ

Czemu tak tego była pewna, nie zdawała sobie sama sprawy. Dlaczego poświęcała tyle czasu i troski jej osobie — było jeszcze tajemnicą, którą należało rozwiązać. Ale pracował dla niej — czuła, że pracuje teraz, w tej chwili obecnej. Było to bardzo pokrępowane: prawie przestała myśleć o swych obawach.

Nagle z dołu, z podwórza usłyszała przenikliwy głos dozorczyń.

— Powiedziałam, żebyś pozmywała te naczynia, tak, czy nie? Wszystko jedno co robisz! — Ale jeżeli wydaje ci jakiś rozkaz, to masz go spełnić... ty stary pszczołku więzienny!

— Dlaczego jestem tu trzymana? — odezwał się inny głos cichy i słodki — Lois zdrząła na jego dźwięk.

Powiedział mi przecież, że... — Gubię na to, co on ci powiedział — krzyknęła kobieta. — Zmyj te naczynia a potem możesz umyć podłogę, a jeżeli za pół godziny nie będzie mi to zrobione,

194

zamknę cię w piwnicy ze szczurami albo cię rzucę psom, żeby cię rozszarpały na kawałki! Hej, Bati! Małi! Usłyszała groźne warczenie psów i brzęk łańcucha.

— Odmawiam — odezwał się znowu łagodny głos — oś mawiam!

Chłasi!

— Odmawiasz? Jeszcze raz powiesz coś podobnego, a dostaniesz białem tak, że się zalejesz krwią! No? Jak? Zrobisz? Zrobisz, co ci każę?

Słychać było odgłos walki i przerażona dziewczyna, wykręcając szyję, zobaczyła wągłą i szczupłą kobietę, jak się zatoczyła i upadła na ziemię — zobaczyła wznoszący się i opadający bic.

Dość! — krzyknęła Lois zachrypłym głosem — i w chwili kiedy stara wiedźma schyliła się i odciągnęła leżącą kobietę poza zasięg jej widzenia, Lois Reddie poczuła, że kolana załamują się pod nią i osunęła się na ziemię bez zmysłów.

Lois oprzytomiała prawie natychmiast, przynajmniej tak się jej zdawało — chociaż w rzeczywistości leżała prawie pół godziny, nim się mogła poruszyć. Chora niemal i całą drżącą, doulką się z trudem do łóżka.

Czuła się okropnie: leżąc na łóżku i ukrywając twarz w zgięciu łokcia, usiłowała wydobyc z zamętu, panującego w jej głowie i mózgu — jakieś logiczne i normalne wytłumaczenie — przy czym myśli jej bezustannie poruszały do Michala Dorna, i wywoływały na ekranie pamięci jego surową nieco twarz i przenikliwe spojrzenie. Kim była ta druga więźniarka? Co może mieć uspónego z jej obecnym położeniem hrabina Moran? Czy może być prawdą podejrzanie Michala Dorna, że uszkodzony balkon i wypadek samochodowy nie były niczym innym, jak umyślnym i planowanym zamachem na jej życie?

195

Kiedy kobieta przyniosła kolację, Lois była pozornie spokojna — i rozumiała, że indagacja tej strasznej wiedźmy nie da żadnego rezultatu. Kiedy gospodyni wróciła, żeby posprzątać po kolacji, przyniosła ze sobą małą oliwną lampkę. Zapiściła starannie dwie wystarzone żaluzje i nim wyszła, zatrzymała się na chwilę przy drzwiach, żeby powiedzieć dobranoc.

— Gdyby pani czegoś potrzebowała, to niech pani zastuka w podłogę. Na pani miejscu nie szukałabym rozmowy z doktorem — jest w sztok pijany. I niech pani nie zwraca uwagi na tę kobietę na dole, to wariatka. Nie było to zbyt pokrępowane pożegnaniem. Jednego tylko była pewna; że przez resztę nocy nikt nie przerwie jej spokoju. Postanowiła zatem zrealizować pewien plan, jaki powzięła.

W podręcznej torebce znalazła mały pilnik do paznokci. Deseczki, hamujące otwarcie szerzej okien były wkręcane śrubkami na parapet i Lois pomyślała, że jeśli odłamek koniec pilnika, będzie mogła użyć go jako śrubokrętu. Odłamanie końca pilnika nie było trudne, kiedy jednak przyszło do dopasowania go do rowków śrubek — okazało się, że i narzędzie nie nadaje się do zamierzonego celu i siły jej nie wystarczały. Spróbowała następnego śrubki, nie z lepszym jednak rezultatem — w końcu, zdesperowana, dała spokój. Można było uprawiać śluc szczyby, ale nie były szersze ponad stopę, a w dole były przecięte psy. Słyszała jak warczały, kiedy manipulowała przy oknie.

Nie mogła nic zrobić, nie miała nic do czytania. Nie wiedziała nawet która jest godzina bo jej zegarek stanął i orientowała się tylko po niebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po Plenum GKKFiT

Olimpiada w Tokio i Spartakiady 1000-lecia

- naczelnymi zadaniami na 1964 rok

KONIEC ROKU i zbliżający się rok przyszły skłaniają nas wszystkich do podsumowania osiągnięć i błędów okresu mijającego i wytyczenia nowych linii postępowania na przyszłość. Tym sprawom poświęcone było grudniowe posiedzenie sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, oraz plenarne posiedzenie GKKFiT, na którym przewodniczący Wł. RECZEK, omówił zarówno zagadnienia sportu jak i turystyki. Rozpatrzono również projekt budżetu na dalszy rozwój sportu i turystyki.

Otwarcie sezonu narciarskiego w Wiśle

W WISLE nastąpiło otwarcie sezonu narciarskiego.

W pierwszych tegorocznych zawodach wzięło udział 160 zawodników i zawodniczek.

Otwarty konkurs skoków, rozegrany w sobotę przy świetle elektrycznym na malej skoczni, zakończył się w kategorii sędziorników zwycięstwem Kocjana (LKS Wisła Istebna), który uzyskał notę 221,4 pkt (skoki 32,5 i 33,5 m). W niedzielę rano grano drugi konkurs, który wygrał Pytel (Olimpia Golezów) — 215,9 (33,5 i 33,5 m) przed J. Polokiem (LKS Wisła Istebna) — 215,5 pkt. Kocjan miał upadek i zajął 6. miejsce.

Dwie porażki siatkarzy Pogoni we Wrocławiu

NIE WIEDZIE się siatkarzom szczecińskiej Pogoni. Zespół portowców doznał we Wrocławiu dwóch kolejnych porażek. W sobotę szczytnianie ulegli wrocławskiej Gwardii 3:0 (15:11 15:4, 15:5), a w niedzielę zeszli pokonani przez II zespół wrocławski — Odrę 3:1 (17:15, 12:15, 15:12, 15:12). Po 11 kolejkach rozgrywek Pogon znajdują się na szóstej pozycji.

W tabeli prowadzi drużyna wrocławskiej Gwardii — 9 pkt., przed Legią i Warszawianką — 8 pkt., Górnikiem Katowice — 7 pkt. i AZS AWF i Pogonią Szczecin — 6 pkt. (B. Jan.)

W NADCHODZĄCYM roku obchodzić będziemy XX-lecie Polski Ludowej. W tym okresie zanotowaliśmy w ruchu sportowo-turystycznym wiele pięknych sukcesów. W procesie rozwoju sportu i turystyki najcenniejszym osiągnięciem jest ruch masowy. Organizowane od lat spartakiady i turnieje objęły swoim zasięgiem szerokie rzesze tej młodzieży, której styczność ze sportem była znacznie ograniczona. Korzystając z doświadczeń lat ubiegłych GKKFiT, jako centralne zadanie, wytyczył kierunek dalszego masowego upowszechnienia ruchu sportowego i turystyki.

ZNALAZŁO TO swój akcent w referacie Wł. Reczka, który m. in. powiedział: — Podstawowym zadaniem na rok 1964 w zakresie upowszechnienia sportu i turystyki jest pełne włączenie się do obchodów XX-lecia PRL. Zakłada się m. in. podejmowanie czynów społecznych w dziedzinie budownictwa małych, ćwiczebnych obiektów sportowych i wypoczynkowych przez działaczy, młodzież, sportowców i turystów. Działalność kultury fizycznej w 1964 roku skupi się głównie wokół dalszego ruchu spartakiadowego.

DRUGIM ważnym zadaniem, jest przygotowanie naszej ekipy olimpijskiej do Tokio. Rok przyszły będzie więc okresem intensywnej pracy szkoleniowej. Obydwa zadania ambitne i realne, wymagają jednak dużego wielkiego wysiłku organizacyjnego.

Projekt budżetu GKKFiT na rok 1964 przewiduje zmniejszenie wydatków o około 53 miliony zł na inwestycje, kulturę fizyczną i turystykę, oraz dotacje dla organizacji społecznych.

NAJWIĘKSZE obostrzenia dotyczą klubów sportowych. Wiele z nich jest poważnie zadłużonych. Kontrole NIK przepro-

wadzone w bieżącym roku, wykażą, że w niejednym klubie, zostały przekroczone obowiązujące przepisy (sekcje piłki nożnej). Od stycznia do czerwca 1962 roku, suma nadpłat i sprzecznych z przepisami wydatków na rzecz zawodników i działaczy, wyniosła ponad 7,3 miliona zł. NA GRUDNIOWYM Plenum GKKFiT sporo miejsca poświęcono sprawom ruchu turystycznego. W porównaniu z rokiem 1962, rok bieżący przyniósł znaczny wzrost ruchu wycieczkowego i turystyki. Ta najbardziej racjonalna forma wypoczynku będzie jeszcze więcej rozwijana, przy czym projektuje się wzrost turystyki zagranicznej, poprzez wprowadzenie znacznych ułatwień w załatwianiu formalności związanych z wyjazdami do krajów demokracji ludowej. (B. Jan.)

Śląsk mistrzem I rundy w lidze koszykówki

PO ZACIĘTYCH bojach zakończyli koszykarze I rundę rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Mistrzem pierwszej rundy została najrowniejsza drużyna — WKS Śląsk Wrocław. Wrocławianie byli o krok od utraty prowadzenia, wyrywając z trudem po z doświadczonej i ambitnie walczącej o utrzymanie się w lidze Spartą Nowa Huta. Porażka Wybrzeża z chimerycznie grającą warszawską Polonią zepchnęła zespół gdański na drugą pozycję. Nadal słabo gra Legia. Mimo pozyskania takich świetnych zawodników poznańskiego Lecha jak Swierczewski i Olejniczak, drużyna wojskowych nie może jakoś odnaleźć formy z ubiegłego roku.

Słowa uznania należą się beniaminkowi I ligi Startowi Lublin. Ten młody, obiecujący zespół na wszelkie szanse utrzymał się w szeregach ekstraklasy, czego nie można natomiast powiedzieć o Zawiszy Bydgoszcz. Koszykarze Zawiszy nie tylko grają słabo, ale ich zachowanie się na boisku pozostawia wiele do życzenia. Warszawski AZS - AWF po powrocie Sitkowskiego jest znowu bardzo groźnym i uniciecznym zespołem. Trzecia z warszawskich drużyn — Polonia pożylna pod okiem trenera Ziolkiewicza wyraźne postępy i należy do zespołów czołówki ligowej. Tragedię przeżywa Lech Poznań, który po stracie trójki doskonałych zawodników, Łopacki, Olejniczaka i Swierczewskiego z wielkim trudem walczy o utrzymanie się w I lidze.

W TABELI najlepszych strzelców na ligowym półmetku najlepszym jest Wichowski (Legia) — 34 pkt. Tuż za nim kroczą: Łopacki (Śląsk — 30 pkt.) i Liksa (Wisła 28,5 pkt.).

Włosi trenują w... Szwecji

Ekipa włoskich narciarzy-biegaczy, których trenuje Szwed Bengt Herman Nilsson, przygotowuje do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku — w miejscowości szwedzkiej Valadalen.

Na zdjęciu: grupa włoskich biegaczy przed treningiem, z lewej trener Nilsson.



INNSBRUCK PRZED ZIMOWĄ OLIMPIADĄ

Na zdjęciu: tablice informacyjne na szlaku Austrii. (CAF)

Pierwsze konkursy skoków w Zakopanem

NA DOSKONAŁE PRZYKŁADZIE SŁOŻYLI się skocznicy Małej i Średniej Krokwi w Zakopanem odbyły się pierwsze w tym sezonie konkursy skoków. W zawodach startowali również członkowie węgierskiej kadry olimpijskiej, ale z powodu upadków nie odegrali w konkursie większej roli.

Pod nieobecność najlepszych naszych skoczków, którzy przebywają w Austrii, zakopiański konkurs wygrał Ślązak Erwin Fiedor, górując zdecydowanie nad zakopiańczykami.



W STOLICY Indii rozpoczął się przedolimpijski turniej w siatkówce zespołów azjatyckich. W meczu drużyn męskich KRL-D — wygrała z Koreą Płd. 3:2, a Iran pokonał Filipiny 3:0. W spotkaniu kobiet KRL-D pokonała Iran 2:0.

W rozegranym w Kolombo eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim olimpijskich drużyn Cefonu i Indii zwyciężyła India 3:3 (2:1).

W MECZU o Puchar Europy koszykarze mistrzowskiej drużyny NRE Alemannia Akwizgran przegrali z madryckim Realem 69:93 (27:54).

W SPOTKANIU o Puchar Europy turniejskiej drużyny Galatasaray pokonała w Stambule rumuński zespół Steaua Bukareszt 69:54 (20:25).

„NIEDZIELA PŁYWACKA”

PRZEDŚWIĄTECZNA „niedziela pływacka” dla dzieci i młodzieży „szkolnej” tym razem nie dopisała. W imprezie organizowanej przez Telewizję Szczecińską „Głos Szczeciński”, MKS i OZP startowało zaledwie 37 uczestników, w tym 12 dziewcząt.

WYDAJE SIĘ, że organizowanie podobnych zawodów w okresie ferii zimowych jest w socie niewskazane. Większość uczniów, którzy z chęcią przychodzili na basen przy pl. Orła Białego, w tym okresie poświęciło swoją uwagę „choinkowym sprawom”.

SADZIMY, że po wznowieniu lekcji i normalnych zajęć w szkole, impreza „Głosu” będzie cieszyła się nadal popularnością. (am)



TU TOTO
2-24-26-30-42-46
(5)

TWORZYWA SZTUCZNE w dużym wyborze
WYROBY GUMOWE CHEMIKALIA FARBY I LAKIERY
poleca WOJEWÓDZKA WYTÓRNIĄ WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W SZCZECINIE

składając jednocześnie wszystkim Klientom



NAJLEPSZE ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

4235-K

WYKAZ WYLOSOWANYCH DNIA 21. XII. 1963 R. NAGROD I NUMERÓW PREMIOWEJ SPRZEDAŻY TOWARÓW

organizowanej przez MHD Art. Przem. Różnymi i W. P. „ARGED” w Szczecinie

Table with 2 columns: Nagrody (Pralka, Mixer, maszynka do golenia, etc.) and Numery (042333, 048965, 034374, etc.)

14. fotoparat - „Start”
oraz wylosowano nagrody na numery:
042347 042619 033852 045658 045400 041198 043947
043847 039085 037830 049846 044735 039353 045091
032032 034914 030020 031030 039814 035203 032639
047320 033332 045460 049809 034658 014752 033024
042314 040522 045352 040938 039792 035431 043636
039104 044153 037795 049600 034674 014751 037104
034691 044054 036427 031936 039625 033207 032674
034260 039063 045422 049025 034614 014767 036573

Nauka

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. 4223-K

Praca

DOCHODZĄCA opiekunka do rocznego dziecka potrzebna od zaraz. Jedyn. Narodowej 40 m 21A, tel. 38-185. 9824-G

Kupno

KUPIĘ maszynę do płaniania z rosyjskimi czołkami, nową lub czołkami, nową lub używaną, portable lub większą. Oferty: Tel. 738-27, godz. 17-20. 9025-G

PSS wykonuje

o Ośrodkach „Praktyczna Pani” usługi fryzjerskie: Konopnickiej 7 Armii Czerwonej 11

kosmetyczne

Konopnickiej 7 Parkowa 61. 4210-K

Nieruchomości

POŁOWE domu dwurodzinnego, wyłączonego, w Krakowie, blisko tramwaju, sprzedam. Wolne mieszkanie. Oferty 42390 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 4236-K

Różne

PRALNIA Chemiczna-Fabryczna, Bohaterów Warszawy 7, składa wszystkim swoim Klientom najlepsze zyczenia świąteczne oraz zawiadamia, że w dniach 27.XII - 6.I nie będzie czynna. 9327-G

Teatru

nieczynne; OPERETKA nieczynna.

Kina

KOSMOS - „Via Margutta” g. 9, 11,15, 13,30, 16, 18,30, 21 - franc. - od lat 13 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM - „Millioner bez grosza” g. 16, 18,30, 21 - ang. - od lat 14 (poniedziałek i wtorek); DELFIN - „Spionki nury” g. 10, 12 - „Czarzy monoki” g. 14, 16, 18,15, 20,30 - franc. - od lat 16 (poniedziałek i wtorek); BAL TYK - „Byłem Montgomerym” g. 11,10, 13,30, 15,50, 18,10, 20,30 - ang. - od lat 12 (poniedziałek i wtorek); POLONIA - „Dziecięce marzenia” g. 11, 12,15 - „Następcy Ironów” g. 13,30, 16, 18,15, 20,30 - wł. - od lat 18 (poniedziałek i wtorek); PIONIER - „W wodach Pacyfiku” g. 17 - „Dwaj panowie N” g. 18,30, 20,45; wtorek: „Dzielnicy strażacy” g. 10 - „Dyktans” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31 - „Wojny amerykańskie” g. 17 - „Czerwone berety” g. 18,45, 20,45; PROMIEN - „Zawrót głowy” g. 15,30, 17, 20,20 - USA - od lat 16; MARS - „Człowiek zza biurka” g. 18, 20,10 - wł. - od lat 16; FALA - „Miode łwy” g. 16, 19,10 - USA - od lat 16; SWIT (Skolwin) - od lat 16; „Dwie strony medalu” g. 17,30, 19,50 - ang. - od lat 16; ZEGLARZ - „Golceino” - „Jędrski miłośnik” g. 18, 20 - franc. - od lat 18; SZMARGADOWE (Zdroje) - „Kapitan Fracasse” g. 17,30, 19,30 - franc. - od lat 18 - panoram.

REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 26 - Podróż po Europie” g. 10-21.

Muzeum

nieczynne.

Spredaz

SAMOCHOÓD ciężarowy Chevrolet - Kanada, 1,5 tony, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Tel. 736-04, godz. 8-18. 9826-G

MAGNETOFON Szmarny, znacznie ulepszony (automatyczny, stop, sygnalizacja), sprzedam. Tel. 733-62. 9830-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam pianino. Tel. 446-04. 9831-G

Zalobu

STANISŁAW CIESŁA zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSM. 9323-G

MIECZYSLAW KOGUT zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Łączności. 9833-G

TERESA ŁACZYŃSKA zgubiła legitymację szkolną nr 359. 9834-G

JAN WIKTOR zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy. 9835-G

ZGUBIONO replikarskie skórzana torbka na ul. Kr. Jadwigi. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Bohaterów Giełza Warszawskiego 5 m 1. 9836-G

MARIŁ ŁAZOWSKIE szklano przepaszkę portowa. 9837-G

EDWARD ZDANOWSKI zgubił kartę ziemniaczą nr 3025. 9838-G

ANNA KROPKOWSKA zgubiła legitymację ubezpieczeniową; adres: Szczecin, Armii Czerwonej 22 m. 2. 9839-G

HALINA KOŁODZIEJCZYK zgubiła przepaszkę portową wydaną przez Zarząd Portu Szczecin. 9839-G

FAJNA SZRENKIER zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 9840-G

ELŻBIETA NEJMO zgubiła legitymację wydania przez Liceum Pedagogiczne. 9842-G

KRYSTYNA POZNAK zgubiła legitymację studencką WCH 5663 wydaną przez PS. 9843-G

ZGINĘŁY płyty jazzowe, ul. Reymonta 68. Prosimy przesłać za wynagrodzeniem. 9844-G

HENRYK DABINSKI zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne. 9845-G

KAZIMIERZ JASINSKI zgubił zaświadczenie o zdepotowaniu książek w wojskowej. Znalazcę proszę o zwrot. 9846-G

Z sali koncertowej

Raptis - Stefańska - Witkomirski

PROSTO z zadymki śnieżnej wchodzimy do sali koncertowej, żeby posłuchać muzyki. (Mamy także nadzieję, że się ogrzejemy, ale niestety ta nadzieja jest małą głupich: MRN widać nie zależy na tym, żeby ułatwić słuchanie i wykonanie koncertu, a tak że codzienne życie pracowników Filharmonii). Postu chaos - kogo: Mozarta czy Stefankiej? Czy jesteśmy ostatnimi przedstawicielami odchodzącej cywilizacji, która każe nam wstrząść, że muzyka - to warunek, która wstępuje co raz szybciej przed cywilizacją maszyn, lotu w Kosmos? Czy idziemy za wychowaniem, albo atawistycznymi pozostałościami których się w gracie rzeczy wstydzimy, czy też w wodę nam prawdziwa, głębsza potrzeba doznań estetycznych? I co z tego w nas pozostaje, co potrafimy unieść ze sobą na dzień następny, poza wspomnieniami urozkoty mi i słuchowymi? I wreszcie: czy potrafimy naprawdę przeżyć dzieła różnych epok, następujące po sobie i zarazem przeżyć je bez pełnej sumy wiadomości o nich?

no nie przeszkadza, a pomaga w odbiorze dzieła muzycznego. Niech te słowa będą ku chwale ZBIGNIEWA PAWLIKIEGO, którego kompozytorze w koncertach niezłomnych, uczciwie i interesująco, znakomicie przygotowują do tego, co po nich następuje.

29.XI i 1.XII śpiewał w Filharmonii PAULOS RAPTIS, dyrygent WITOLD KRZEMIŃSKI Raptis, o którym wiele słyszałem, nie podobał mi się. Jest tenorem bardzo jasnym i dosyć płaskim; śpiewa miękko, ale „górze” już wykrzykuje. Witold Krzemieński akompaniował mu w ariach operowych bardzo dobrze, a „Symfonia z Nowego Świata” Dworaka prowadził z ogromnym temperamentem i precyzją, dzięki czemu te dobre wstydzimy, czy też w wodę nam prawdziwa, głębsza potrzeba doznań estetycznych? I co z tego w nas pozostaje, co potrafimy unieść ze sobą na dzień następny, poza wspomnieniami urozkoty mi i słuchowymi? I wreszcie: czy potrafimy naprawdę przeżyć dzieła różnych epok, następujące po sobie i zarazem przeżyć je bez pełnej sumy wiadomości o nich?

Słuchając HALINY CZERNY - STEFAŃSKIEJ, która występowała 13, 14 i 15 grudnia - odnosimy stałe wrażenie, że mamy do czynienia ze wspaniałym materiałem nie dosyć dobrze opracowanym.

Materiał zaiste świetny: dźwięk brzmiający i szlachetny jak u nikogo w Polsce, wyczuć kantyleny a zarazem dramatyczności ro mantycznej też zupełnie wyjątkowe.

Ala obróbka tego materiału, znakomita przez szereg lat, zaczyna się ostatnio psuć. Gra Stefankiej przestała być czujna, bezbiednie wrażliwa na styl i intencję kompozytora, na sens i nastawienie twórcy. Dźwięk stał się lekko brutalniejszy (wydaje mi się dość bliski klawiatury, na bardzo „wzruszający”, prawa ręka dominuje nad lewą, a cały styl gry przerysował skłonności romantyzujące i poszedł w kierunku najpiękniejszego gatunku romantyzmu: wirtuozerii - niebażył zresztą byskotliwej. Wydaje mi się, że to jest fałszywa droga ulekania; miłośnicy Stefankiej nie nie pomieją wirtuozami, a między muzykami niespieszonymi, ale umiarkowanymi wywarzają w polu przebiegu i przemysłowemu - „sprawiedliwość” dzieła muzycznego. Dowodem na to były dwa najlepsze utwory z repertuaru w Zanku Nokturna Szopena i Nokturn Skriabina. Najlepsze obok trzeciego, pokazującego od innej strony ogromne muzyczne możliwości Stefankiej: Scherzo z Sonata Es-dur op. 31 Beethovena. Za to koncert 4-dur Mozarta wydał mi się wyraznie nadgrzyziony romantyzującą manierą.

W przeciwieństwie do Stefankiej JOZEF WITKOMIRSKI powoli ale sta le zyskuje na precyzyj, sta le pogłębia się technicznie i muzycznie. Fragment z „Tristana i Izoldy” Wagnera otwierający koncert 13 i 15 grudnia brzmiał świetnie, miał potrzebny tej muzyce gestost smyczków i wagnerowski długi oddech. Także „Trójką kapelusza” De Falli mimo pewnym niedociągnięciem był błyskotliwy, rytmiczny i z wercją. Natomiast gorzej wypadł wyraźnie niedopracowany akompaniament do koncertu Mozarta: nie to najłatwiejsze, co najprostsze - wiadomo o tym od dawna.

BENEDYKT

22.XII. po długich cierpieniach rasnęła w Bogu, zaopatrzoną św. Sakramentami, przeżywszy lat 14

JOLANTA PIOTROWSKA

uczennica kl. VIII Szkoły Ogólnokształcącej im. Marii Curie-Skłodowskiej. Wyprowadzenie drogi nam Zwłok do grobu rodzinnego w Łodzi nastąpi w dniu 24. XII. o godz. 15 z domu żalobny przy ul. Jagiellońskiej 14

o czym zawiadamiają pogrążeni w ból RODZICE Z BRATEM

DZIS W SZCZECINIE

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17 - program dnia, 17.05 - dla dzieci, 17.10 - film seryjny, 17.15 - film seryjny, 18.05 - „Na półkach księgarskich”, 18.15 - „Klarnetki czy kasteleki”, 18.45 - kino krótkich filmów, 19.15 - magazyn pop., naukowy „Europa”, 19.30 - „Dobranoc dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.30 - film krótkometrażowy „Pierwszy batalion”, 21 - teatr TV, 22 - wiadomości, dziennika TV, 22.05 - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16-widowisko dla dzieci od lat 6, 11.45 - „Przebieg przedwiośnia”, 16.10 - uniwersytet TV, 16.40 - tysiąc wiadomości TV, 16.50 - podróże w czasie, 17 - „W 24 godziny później”, 19.25 - prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 - dla miłośników starych filmów „Kobieta przy kierownicy” z Lilian Harvey, 21.25 - „Czarna kasa”, 21.45 - kronika, 21.55 - Murzyńcy z Wenecji (balet gruziński).

WTOREK

1.50 - gimnastyka dla wszystkich, 10 - kronika, 11.45 - program na wieczór wigilijny, 12 - widowisko dla dzieci od lat 6, 13 - bajka radiowa „Latający statek”, 15.30 - „Święta Bożego Narodzenia”, 16 - widowisko dla dzieci od lat 6, 16.30 - dla dzieci od lat 5 „Wesołe historie Tadeusza”, 18 - „Godzina drzewka Bożego Narodzenia”, 18.30 - „Spisane wiadomości z Mikolajem”, 19.10 - muzyka świąteczna, 19.25 - prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 - „Miejsce przy Warnie a Werra”, 20.30 - „Uprawdzenie z Seraju” W.A. Mozarta, 21.50 - „Jedno słowo”, 22 - Oratorium Bożego Narodzenia J.S. Bacha, 23.30 - „Dobranoc”.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS WYBĄCKI: 20.57.

SZCZECIN: 14.05 - historie w dur i moll”, 16.30 - „Z naszymi na ty”, 17 - „Sza gra”, 17.30 - przegląd aktualności Wybrzeża”, 17.50 - „Rok się kończy”, 18.30 - „Orensywa zachowa”, 20.25 - magazyn problemów morskich.

WARSZAWA: 13.25 - „Dukielska legenda”, 13.45 - „W rytmie tańca i piosenki”, 14.30 - „Nowości historyczne”, 15.30 - słuchowisko dla dzieci, 18.45 - ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 - muzyka i aktualności, 19.30 - „Przypomniany program”, 19.35 - fotomontaż radiowego teatru młodzieżowego, 21 - z kraju i ze świata, 21.40 - wieczorne spotkanie z piosenką, 22.10 - „Biblioteka humanisty”, 22.40 - mistrzostwo wykonania dzieł muzyki klasycznej i współczesnej, 23.10 - muzyka tańcowa.

Dyzury

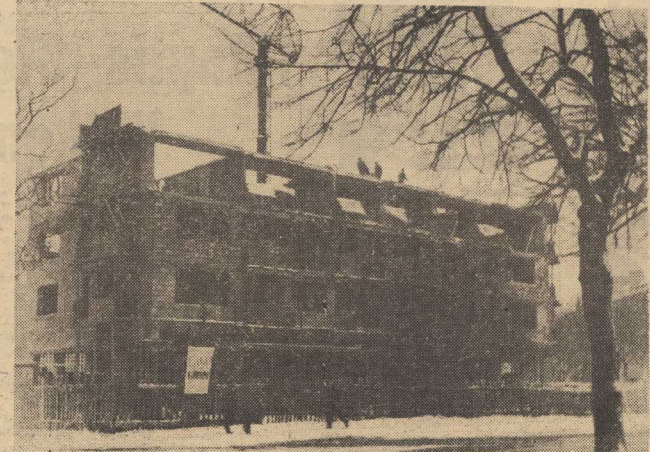
SZPITALA MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY - św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. - Pomorzany.

APTEKI NR 4 - Wojsk. Pol. 14 - tel. 152-61; NR 5 - Naruszewicza 11 - tel. 462-36; NR 6 - Lelewela 1 - tel. 726-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY Apletki: Nr 10 (Głunk); Nr 11 (Dąbie); Nr 12 (Podluchy).

Kluby

13 MUZY - pl. Żołnierza 2 - czynny od g. 11; PTK - pl. Lotników - czynny od g. 9-22; SPÓŁDZIELCÓW - Wojsk. Pol. 20 - prelekcja dr Hawrylika „Majlajaz dzieci i wczasy” g. 19.



Dwa narożniki: przy Pl. Grunwaldzkim (róg Mariana Buczka i Świerczewskiego) oraz narożnik ulicy Śląskiej - zostaną zabudowane dwoma punktowymi 9-cio kondygnacyjnymi. Oby dwa będą miały po 8 pięter mieszkalnych. Na parterze przewidziane są sklepy. W narożniku przy Al. Mariana Buczka usytuowane zostaną: sklep ARGED-u, kiosk telefoniczny oraz otwora. Natomiast w blokach przy narożniku ul. Śląskiej i Świerczewskiego - księgarnia i fryzjer.

Obydwa punktowce będą posiadali po 46 mieszkań 2-pokojowych z kuchnią i łazienką, po dwie windy i hydrofornie. Zarówno jeden jak i drugi punktowiec, począwszy od 2-go p. wykonywane będą metodą wielokopułową. Budowę prowadzi SPBM-1, kierownikiem budowy jest Jan MUSIOŁ. Na zdjęciu: fragment robót przy III p. punktowca od Al. M. Buczka. Tekst i zdjęcie: Stefan CIEŚLAK

„Szalony Sylwester” u artystów Operetki

TRADYCYJNYM zwyczajem urządzają artyści Szczecińskiej Operetki wesoły wieczór sylwestrowy w sali ZBM (kino „Promień”). Na program rozrywkowy pt. „SZALONY SYLWESTER” składają się monolog, skecze i black-outy napisane przez popularnego „dostawcę” tekstów rewiowych REF-RENA, a także melodyjne arie operetkowe, piosenki i ewolucje tańczone.

W sylwestrowej składance, wyreżyserowanej przez Antoniego KACZOROWSKIEGO (i z udziałem nestora naszych komików operetkowych), biorą udział nowo zaangażowani z bydgoskiego Teatru Muzycznego śpiewacy Maria POPŁAWSKA i Mariusz MAJEWSKI, a ponadto Elwira REMFELD, Lola SZCZĘCHÓWNA, Wanda MIEŁOWSKA, Bohdan RZEŚKOWSKI, Zygmunt ŁUSZAK, Jerzy MICHALUS i Konrad STRYCHARCZYK, na fortepianie akompaniują Idzi IZYDORREK i Zygmunt RYCHTER.

Tańce i ewolucje opracował baletmistrz Stanisław

Na XX-lecie PRL

- Szkolne spotkania i uroczystości
zawody sportowe i spartakiady
Ogólnopolski Złot Obozów Wędrownych

NIEZWYKLE ciekawy i bogaty jest udział młodzieży w uroczystościach, obchodach i imprezach przygotowanych przez władze szkolne i organizacje młodzieżowe z okazji zbliżającego się XX-lecia PRL i XX-lecia wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej.

W kwietniu, maju i czerwcu młodzież uczestniczyć będzie w świątecznych, tańca i muzyki eliminacyjnych na zasadzie eliminacji w szkołach, rejonach, powiatach i województwie. Także w maju przewidziana jest wystawa osiągnięć twórczości technicznej uczniów.

Interesująco zapowiada się ekspozycja rysunków pt. „Osiągnięcia Polski Ludowej w okresie XX-lecia”. Rysunki mogą być robione tuszem, kredkami,

akwarelą. Na wystawie będą przyjmowane także obrazy olejne. Kontynuacją imprez z lat ubiegłych będą konkursy: recytatorski dla uczniów szkół średnich i czytelnicy. Nawigując do popularnego w szczecińskich szkołach wychowania morskiego, planuje się też urządzenie konkursu marynistycznego.

Odrębną sprawą jest cykl imprez o charakterze sportowym i turystycznym. W każdej szkole przewidziane są Święta Kultury Fizycznej: młodzież weźmie udział w spartakiadach i międzyklasowych, szkolnych, rejonowych, powiatowych i wojewódzkiej. Nie zapomniano o spartakiadach kolonijnych i obozowych. W końcu czerwca i na początku lipca odbędą się w Myśliborzu wielki Ogólnopolski Złot Młodzieży Obozów Wędrownych. Niejako podsumowaniem imprez sportowych będzie pokaz gimnastyki,

Przez nasze okulary

„Rozkoszniaczki”

BLOKI Osiedla Grunwaldzkiego cieszą oko i budzą zazdrość niejednego szczecinianina oczekującego na przydział mieszkania. „Tam się dopiero wygodnie mieszka” - myślą mieszkańcy starych, mocno podniszczonych i bez kozery. Mimo bowiem licznych usterek, mieszkanie z nowego budownictwa to przecież bez porównania wyższy standard życia, wygodny, nowoczesny.

Przypatrzcie się, jak niektórzy lokatorzy z tej nowoczesności korzystają, ot choćby we wspomnianym Osiedlu Grunwaldzkim - blok przy ul. Malczewskiego 19. Cztery klatki schodowe tego budynku przedstawiają zaskonny widok. Odrapane ściany, powyrwane kontakty elektryczne, zlewowane automaty oświetlenia. Na każdym kroku pełno nieczystych napisów, lub brudnych plam po ich wycieraniu. Drzwi do piwnicy otwarte na przestrzal pozwalają na myślenie o zakamarkach każdemu, kto ma na to ochotę. - Wszystkiemu winne dzieci - skarzają się lokatorzy.

Istotnie, sprawcami wszystkich wybrków i dewastacji domowych urządzeń są dzieci. Biegają po osiedlu całym chmarom. Są wszędzie - na podwórkach, klatkach schodowych, w piwnicach, gdzie palą pirosy nawet 7-letni chłopcy. Dziecięcy gwar nie milknie często nawet po godz. 22-iej. Kto więc jest winien naprawdę? Dzieci, czy raczej beztroscy i obojętni na to, co się wokół nich dzieje - rodzice?

Idą święta i ferie, jest więc okazja, aby mamy i tatusiowie lepiej przyjrzyli się swoim „rozkoszniaczkom” i zwrócili uwagę na ich zachowanie. (Kaz)

Komunikat DOKP

DOKP w Szczecinie zawiadamia, że w okresie świątecznym i noworocznym zostaną dotkowane pociągi następujących relacji:

- OBJAZDY: Szczecin Gł. - Warszawa Gł., odjazd godz. 22.13 - w dniu 21, 28, XII i 5. I.; odjazd godz. 12.25 - w dniach 24 i 31. XII. Szczecin Gł. - Lublin, odjazd godz. 18.56 - w dniach 21, 22, 24, 26, 28, 29, 31. XII, 1, 5, 6. I. Szczecin Gł. - Poznań, odjazd godz. 22.13 - w dniu 22, XII.

Szczecin-Niebuszewo - Rzeszów: odjazd godz. 22.35 - w dniach 21, 22, 24, 26, 28, 29, 31. XII, 1, 5, 6. I.

- PRZYJAZDY: Warszawa Gł. - Szczecin: odjazd godz. 22 - w dniach 21, 22, 23, 25, 29, 30, 31. XII, 1, 5, 6. I. Lublin - Szczecin Gł.: odjazd godz. 16.13 - w dniach 21, 22, 24, 26, 28, 29, 31. XII, 1, 5, 6. I. Rzeszów - Szczecin Gł.: odjazd godz. 20 - w dniach 21, 22, 23, 26, 28, 29, 31. XII, 1, 5, 6. I.

POWIEDZIANO nam w Dzielnicy Mieszkalnych nr 1:

- Ten Komitet Blokowy może świecić przykładem.

KOMITET Blokowy nr 6, którego przewodniczącym jest Józef Fiszbach, za jedno z najważniejszych zadań w swojej pracy uważa opiekę nad dziećmi dzielnicy. Jeszcze w ubiegłym roku podjęto inicjatywę, w której wyniku przy ul. Sławomira - róg ul. Szarotki - powstał piękny plac zabaw i sportu. Koszt tego społecznego czynu, w którym uczestniczyli mieszkańcy dzielnicy, wyniósł 186 tys. zł. Pomogły też zakłady pracy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wyposażało obiekt w huśtawkę, przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa wypożyczyło sypczak, DZBM i dostarczył potrzebnych materiałów.

10 października odbyło się uroczyste otwarcie obiektu. Dzieciarnia objęta w posiadanie swoje królestwo, Harcerze zorganizowali tra-

dycyjne ognisko, ugotowali „prawdziwą” harcerską grochówkę.

Następnym ambitnym zamierzeniem Komitetu Blokowego i powstałego przy nim Młodzieżowego Komitetu, jest własna świetlica. Na jednym z zebrań omówiono plan pracy. Będzie się więc organizować wycieczki, zabawy podwórkowe dla

Na półmetku dobrej roboty

najmłodszych dzieci, konkursy czystości, wspólne wyprawy do „Pleciugi”, mecze piłki nożnej siatkówki - trudno zresztą zliczyć wycieczki. Istnieć do prowadzenia tej pozytywnej pracy młodzieży potrzebny jest własny kat. Miejsce, gdzie młodzi mogliby odbywać swoje zebrania, organizować imprezy. Jest w pobliżu placu zabaw taki lokal. Dawne pomieszczenie sklepowe przy własnej świetlicy. (hs)

ul. Sławomira 17. Od lat nie używana, częściowo zdezwastowana. To jednak ani „dorosłego”, ani młodzieżowego Komitetu nie przeraża.

- Sami wyremontujemy - powiedzieli działacze i młodzież.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci obiecało wyposażenie. Prawnym właścicielem lokalu jest jednak Handlowa Spółdzielnia Inwalidów. Przedstawili sprawę i przezwodniczącemu PMRN, Zdzisławowi Mitkiewiczowi i kierownikowi wydziału lokali użytkowych. Odnieśli się oni z wielkim zrozumieniem do młodzieżowych zarleżeń i po uzgodnieniu z prezesem HSI, Zdzisławem Szczawińskim postanowiono lokal przydzielić Administracji Budynków Mieszkalnych z przeznaczeniem dla Komitetu Blokowego nr 60.

Teraz więc już tylko wstępne formalności. Komitet Młodzieżowy od wejścia w posiadanie lokalu na własną świetlicę. Pozostaje nam więc w imieniu Komitetu podziękować wszystkim, którzy okazali mu tyle zrozumienia, a samemu Komitetowi życzyć dobrej roboty. we